

# Henryk Stawniak

---

## "Il sacramento del matrimonio", Jose F. Castaño, Roma 1992 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 36/3-4, 195-201

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prezentowane dzieło stanowi poważną publikację w trudnej materii prawa małżeńskiego. Rozprawa jest solidnie udokumentowana, oparta na bogatej literaturze. Należy podkreślić bardzo bogatą bibliografię (ss. 319–349), która jest usystematyzowana w 14 grupach. Tak sporządzony wykaz literatury i źródeł nie tylko podnosi walor pracy, ale również ułatwia korzystanie. Liczne i rozbudowane są przepisy, w których autor równoległe porusza zagadnienia nie objęte wprost tematem pracy. Przez taką koncepcję niewątpliwie zyskała na jasności i spójności. Bianchi zajmuje również własne stanowisko w kwestiach dyskusyjnych (choć nie zawsze) i niejednokrotnie formułuje propozycję rozwiązań, co podnosi walor pracy i kwalifikacje jej autora.

Praca wprawdzie nie miała na celu dostarczyć elenka wystarczającego i rzekomo definitywnego istotnych obowiązków małżeńskich, ale może należałoby jednoznacznie wypowiedzieć się co do niektórych obowiązków, czy są one istotne czy też nie? Na przykład problem obowiązku wychowania potomstwa, czy należy on do istotnych, a jeżeli tak, to w jakim zakresie?

Zdziwić może nieco stwierdzenie autora, że zagadnienie trwałości (perpetuita) niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków nie należało do zakresu tematu. Jest to kwestia bezpośrednio związana z kan. 1095 3°, który to kanon stanowi przedmiot rozprawy. To, że w jurysprudencji tego okresu, zagadnienie to nie było jeszcze wyraźnie stawiane i rozstrzygane, nie znaczy, że uleczałość czy nieuleczalność jakiegось zakłócenia władz człowieka nie jest ważnym elementem pracy.

Rozprawa z uwagi na czteroletnie opóźnienie, nie zawiera ustaleń, które są osiągnięciami późniejszych lat studium doktryny i jurysprudencji. Może ona być jednak pomostem do właściwej interpretacji analizowanej normy. Cel zamierzony przez autora na pewno może być zrealizowany i sędziowie kościelni, zwłaszcza niższych instancji, mogą z tej pracy wiele korzystać. Pracę tę ze wszelkich miar należy polecić pracownikom sądowym.

*Ks. Henryk Stawniak SDB*

**Jose F. Castaño, Il sacramento del matrimonio,  
seconda edizione, Roma 1992, pp. 530.**

Światowego formatu kanonista J. F. Castaño, Dominikanin, profesor Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie i Uniwersytetu Laterańskiego, opublikował pracę poświęconą kanonicznemu prawu małżeńskiemu. Drugie już wydanie jest jednotomowe, w przeciwieństwie do pierwszego, które miało dwa tomy. Pod względem merytorycznym nie ma jednak różnic między tymi edycjami.

Publikacja jest przeznaczona przede wszystkim dla studiujących kościelne prawo małżeńskie Kościoła łacińskiego. Jest ona swego rodzaju podręcznikiem uniwersyteckim. Przeznaczenie książki określiło strukturę, metodę, a także język dzieła. Nie oznacza to jednak, że wykład jest uproszczony i powierzchowny. Dzieło jest opracowane naukowo. Każdy rozdział podaje tematycznie najważniejsze publikacje, przypisy są rozbudowane i bogate treściowo. Autor ponadto nie przemilcza kwestii dyskusyjnych i zawiłych. Opracowanie więc może służyć nie tylko studiującym, ale również dobrze tym, którzy pogłębiają swoje zainteresowania prawem małżeńskim.

Po krótkim wstępie (ss. 5–6), dzieło zawiera 18 rozdziałów (ss. 7–518), wykaz podstawowej tylko bibliografii (ss. 519–530) i spis treści (ss. 523–530). Merytorycznie treść 18 rozdziałów odnosi się do kanonów 1055–1065 KPK z 1983 r. Nazwy poszczególnych rozdziałów i systematyka materiału odbiega jednak od układu kodeksowego. Zresztą systematyka wykładu jest bardzo interesująca.

Rozdział I dotyczy terminologii i pojęć ogólnych o małżeństwie. Podkreśla się także w nim, że wymiar prawny stanowi tylko jeden z aspektów bogatej rzeczywistości małżeństwa sakramentalnego. Natura małżeństwa (kan. 1055) rozpatrywana jako kontrakt/przymierze i sakrament stanowi treść II rozdziału. Autor podtrzymuje sensowność tradycyjnego ujmowania *matrimonium in fieri (actus quo)* i *in facto esse (realitas permanens)*, zaznaczając, że większość kanonów prawa małżeńskiego reguluje powstanie związku, a tylko kanony 1055–1056, 1059–1061, 1134–1140 i 1141–1155 tyczą jego trwania. Castañó przeprowadza następnie analizę rozumienia pojęć *faedus/contractus* w przekroju historycznym, uwydatniając fakt, że małżeństwo jest kontraktem *sui generis* i analogicznym. Wnikliwe dociekania podejmuje się odnośnie do § 2 kan. 1055, w którym stwierdza się, że między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem. Taka formuła, zdaniem Profesora, jest rozumiana zbyt automatycznie (*troppo automatica*). Podkreśla on potrzebę łączenia problematyki sakramentalności z osobistą wiarą nupturientów, a jednocześnie dostrzega trudność znalezienia kryterium do określenia wystarczającego stopnia wiary koniecznej do tego, aby małżeństwo mogło być sakramentalnym. Przypomniał też o dyskusji prowadzonej na wspomniany temat wewnątrz komisji przygotowującej kodeks, o zdaniu Międzynarodowej Komisji Teologów z 1977 i o sugestii E. Corecco, który rozróżnia sakramentalność *in abstracto* i *in concreto*. W konkluzji Autor stwierdza, że sformułowanie cytowanego paragrafu kan. 1055 nie jest dogmatem wiary i może w przyszłości ulec zmianie.

Cele małżeństwa, wpisane w kan. 1055, to temat rozważań III rozdziału. Autor porównuje ich ujęcie w świetle kodeksu z 1917 r., konst. *Gaudium et spes* i obowiązującego kodeksu i stwierdza, że w doktrynie soborowej i cytowanym kanonie istnieje uporządkowanie (*ordine*) celów, gdyż wszystko jest uporządkowane według zrodzenia i wychowania potomstwa, jednak nie można mówić o podporządkowaniu (*subordinazione*), (ss. 72–73). Dalszy wykład (IV rozdz.) dotyczy istotnych przymiotów małżeństwa kan. 1056. Autor najpierw przytacza inne kanony w których jest o nich mowa. Czyni też uwagi odnośnie do ich terminologii w kontekście analogicznych pojęć metafizycznych, określa naturę prawa ich pochodzenia, naświetla je od strony biblijnej, historii Kościoła, a także przedstawia trudności doktrynalne i własne spostrzeżenia. Castañó postuluje, aby mówić, że istotne przymioty małżeństwa pochodzą z prawa Bożego pozytywnego, a nie prawa naturalnego. Poza tym, chociaż doktryna Kościoła nie mówi o różnych typach prawa naturalnego, to jednak uwzględniając filozofię scholastyczną, na bazie której Kościół zbudował koncepcję prawa naturalnego, według Profesora, można stwierdzić, że istotne przymioty wywodzą się z prawa naturalnego drugorzędnego (*diritto naturale secundario*), a konsekwencją tego jest, że można niekiedy dyspensować od takiego prawa (ss. 81–84). Interesujące są też rozważania na temat nierozzerwalności małżeństwa w doktrynie i praktyce Kościoła w kontekście dyspensy papieskiej od małżeństwa niedopełnionego.

Rozdział V, zatytułowany zgoda małżeńska, jest refleksją nad naturą i rolą konsensu (kan. 1057), określeniem zdolności nupturientów do jego wyrażenia (kann. 1058, 1073), wyrażeniem zgody przez pełnomocnika (kann. 1104–1105), zawarciem małżeństwa przez tłumacza (kan. 1106) i nad trwaniem zgody (kan. 1107). Autor podkreśla, że konsens jest nie tylko źródłem małżeństwa, ale także jest rzeczywistością konstytutywną, duszą małżeństwa, który to konsens nie może być później wycofany. Większość komentatorów konsens widzi tylko jako *causa efficiente*. Profesor ma także zastrzeżenia do sensowności formuły § 1 kan. 1057: *qui nulla humana potestate suppleri velet*. Rodzi ona pytania: czy jakaś inna władza może uzupełnić konsens np. boska?; czy by nie wystarczyła formuła, że nikt nie może uzupełnić konsensu? albo bezosobowa: nie może być uzupełniony. (s. 118).

Krótki rozdział VI przybliży treści ważnej zasady prawnej, że małżeństwo cieszy się przychylnością prawa (kan. 1060). Nie jest to domniemanie prawne, jak na ogół się komentuje, ale jest to zasada pochodząca z prawa naturalnego i dlatego odnosi się nie tylko do małżeństw sakramentalnych. Ochronia ona przede wszystkim instytucję małżeństwa i odnosi się do małżeństw już zawartych. Druga część kanonu: *quare in dubio standum est pro valore matrimonii, donec contrarium probetur*, można powiedzieć, iż mówi o domniemaniu prawnym, chociaż literalnie mówi się o wątpliwości. Następny rozdział mówi o typach małżeństwa: *ratum tantum, ratum et consummatum, putativum* (kan. 1061), a także o małżeństwie kanonicznym i cywilnym, publicznym i tajnym, morganatycznym, *praesumptum* i *clandestinum, attentatum* i *legitimum*.

O kościelnej władzy nad małżeństwem w świetle kanonów 1059 i 1075–1077 mówi się w VIII rozdziale. Ważne są wstępne ustalenia, że Kościół katolicki, w którym istnieje jedyny Kościół Jezusa Chrystusa, może swoimi prawami wiązać zasadniczo wszystkich ochrzczonych, ale nie zawsze to czyni, o tym świadczy kan. 11 (normy czysto kościelne wiążą ochrzczonych w Kościele katolickim lub do niego przyjętych), a kan. 1059 mimo, iż nie używa takiego sformułowania, zdaniem Castaño, jest identyczny z kan. 11. W tym kontekście – gdy jedna ze stron jest katolicka, małżeństwo podlega także władzy Kościoła i jego prawu – jest logicznym nazywać takie małżeństwa kanonicznymi, chociaż nie wszystkie z nich są sakramentalnymi. Kanony 1075–1077 aplikują zasadę generalną o władzy Kościoła nad małżeństwem ochrzczonych w różnych konkretnych przypadkach. Odpowiednia władza kościelna ma prawo: wyjaśniać, kiedy prawo Boże zabrania małżeństwa lub je unieważnia, stanowienia nowych przeszkód, czasowego zabronienia zawierania małżeństwa. W tej ostatniej kwestii ważne jest dopowiedzenie, że owo zabronienie ma walor prawny tylko ad liceitatem.

IX rozdział to sprawa: natury, roli i podziału przeszkód w związku z kanonami 1073 i 1074. Określenie natury i roli przeszkód, zdaniem Autora, stanowi punkt kluczowy dla kościelnego prawa małżeńskiego, dlatego konieczne jest zrozumienie norm wspomnianych kanonów. Pierwszy z nich definiuje naturę przeszkody. Jest to prawo, które zabrania osobie zawieranie małżeństwa, prawo, które czyni osobę niezdolną, a konsekwencją tego, zgodnie z kan. 10, jest nieważność małżeństwa. Niewłaściwe jest zatem identyfikowanie pojęć przeszkoda *dirimens* i *irritans* – jak to czynił Gasparri. Także polemizując z innymi autorami, Profesor akcentuje, iż przeszkoda jest prawem, a nie faktem obiektywnym. Wszystkie przeszkody są prawem uniezdalniającym, z którego dopiero wynikają konsekwencje. Są one m.in. takie, że

przeszkody należy interpretować ściśle (kan. 18); w razie wątpliwości prawnej ustawy nie obowiązują nawet uniezalniająca (kan. 14) i małżeństwo jest ważne; przeciwnie przy *dubium facti*, chyba że była dyspensa; błąd i ignoracja nie przeszkadzają skutkom (kan. 15); przeszkody nie są ustawami karnymi (często tak komentuje się przeszkodę uprowadzenia i małżonkobójstwa). Przeszkody właściwie rozumiane pełnią rolę unieważniającą aktu prawnego, w odróżnieniu od zabronienia małżeństwa, który to zakaz odnosi się do godziwości aktu a nie ważności. Autor omawia także podział przeszkód.

Jak zaznaczono we wstępie książki rozdział X opracował dr Fr. Vincenti OP. Autor zajmuje się w nim problematyką dyspensowania od przeszkód i formy kanonicznej (kann. 87, 1078–1082, 1127 § 2). Najpierw ustala się władzę dyspensowania biskupa diecezjalnego (kan. 87 § 1), zaznaczając przy tym rezerwy papieskie i podkreślając, iż sformułowanie kan. 1091 § 4, że nigdy (*numquam*) nie dyspensuje się od 2 stopnia pokrewieństwa w linii bocznej jest zbyt radykalne, gdyż Stolica Apostolska faktycznie dyspensuje, gdy zawierano małżeństwo w dobrej wierze i przeszkoda była wykryta już po, a z rozejście się wynikałoby większe zło i skandal. Następnie omawia się władzę Ordynariusza miejsca w przypadku, gdy jest trudność odniesienia do Stolicy Apostolskiej i zwłoka grozi niebezpieczeństwem poważnej szkody (kan. 87 § 2). W takiej sytuacji nawet od rezerwatów papieskich Ordynariusz miejsca może dyspensować. Jedynie nie od celibatu (kan. 291). Słusznie podkreśla się, że celibat nie jest przeszkodą jako taką, ale jest połączony z przeszkodą święceń. Dalej ważne jest zaznaczenie, że inny jest zakres przeszkody ślubów (kan. 1088), a inny rezerwatu papieskiego z kan. 1078 § 2, n. 1 oraz iż możliwość dyspensowania z kan. 1078, czyli w normalnych warunkach duszpasterskich, dotyczy tylko przeszkód, a nie formy kanonicznej. Wreszcie Vincenti omawia władzę dyspensowania Ordynariuszy miejsca w niebezpieczeństwie śmierci (kan. 1079 § 1), w sytuacji gdy wszystko jest przygotowane (kan. 1080 § 1) i w przypadku małżeństw mieszanych tylko od formy (kan. 1127 § 2). W końcowej części opracowania mówi się o władzy dyspensowania proboszcza, szafarza delegowanego i spowiednika w przypadkach wyżej wspomnianych.

Następne trzy rozdziały są poświęcone poszczególnym przeszkodom. Jednak tylko 4 z nich są wyłożone profesjonalnie – jak to zaznacza Profesor – a pozostałe 8 przeszkód bardzo krótko i sumarycznie. Rozdział XI, po krótkim omówieniu przeszkód: wieku, węzła, święceń, ślubów, uprowadzenia, małżonkobójstwa, przyzwoitości publicznej i adopcji, zajmuje się przeszkodą impotencji (kan. 1084). Autor uwypukla nowość w konstrukcji kanonu i podkreśla klarowność sformułowań. Omawia następnie charakterystyczne cechy tej przeszkody, punktując rozumienie słów *antecedens, perpetua, sive absoluta sive relativa*. Przy ostatniej kwestii rozważa problem homoseksualizmu. W związku z § 2 kan. 1084 porusza szereg problemów (wasektomia, *verum semen*), w tym dekret Kongregacji Doktryny Wiary z 1977 r., a analizując § 3 omawia *sterilitas* w łączności z kan. 1098. Gdy chodzi o naturę przeszkody. Autor stoi na stanowisku, że opiera się ona na prawie naturalnym.

W kolejnym rozdziale XII są przedstawione problemy w związku z przeszkodą *disparitatis cultus* (kan. 1086). Po omówieniu zmian w stosunku do poprzedniego kodeksu i po ustaleniu podmiotów podpadających pod przeszkodę, Autor zajmuje się rozumieniem odłączenia od Kościoła katolickiego „formalnym aktem”. Wobec

niejednoznacznego określenia takiej sytuacji. Profesor sugeruje, aby kompetentna władza kościelna (Komisja Interpretacji Prawa, bądź Kongregacja Doktryny Wiary, bądź Konferencja Biskupów, bądź Ordynariusz miejsca) zdeterminowała konkretne przypadki takiego odłączenia się. Paragraf 3 analizowanego kanonu, zdaniem Castaño, jest niejasny w tym, kogo ma dotyczyć owo dubium: czy strony katolickiej, czy drugiej strony? Autor opowiada się, że dotyczy drugiej strony i aby wykluczyć niejasność proponuje dodanie słów (*non catholica*). Ostatni rozdział odnoszący się do przeszkód traktuje krótko o przeszkodach pokrewieństwa i powinowactwa. W sumie zwraca się w nim głównie uwagę na nowy sposób obliczania i zakres przeszkód.

W XIV rozdziale Autor rozważa wady zgody małżeńskiej (kan. 1095–1103). Prawodawca w powyższych kanonach daje taksatywne elenko wad, które Castaño klasyfikuje na dwie grupy: ze strony rozumu – kann. 1095, 1096, 1097, 1098; ze strony woli – kann. 1101, 1102 i 1103. Polemizuje natomiast z kanonistami, którzy analizując wspomniane kanony mówią o braku konsensu, wadach zgody i... mankamentach aktu prawnego. Kanon 1095 jest prezentowany kolejno w swoich trzech postaciach. Należy zauważyć krytyczny stosunek do utożsamiania *discretio iudicii* z dojrzałością psychiczną (*maturita*) i do określenia wady zgody z tego kanonu jako przeszkody, czyli impotencji psychicznej, konsekwentnie twierdząc, że przeszkoda opiera się na prawie, a nie na niezdolności naturalnej. Ponadto mimo, iż uważa, że „assumere” i *adempiere* są wzajemnie koleratywne, to jednak podkreśla właściwsze stosowanie terminu pierwszego, użytego przez prawodawcę w kanonie. W kwestii trwałości niezdolności (*perpetuità*) Autor stoi na stanowisku, że § 2 nie wymaga trwałości, natomiast § 3 przeciwnie. Dalej po omówieniu ignorancji w świetle kan. 1096, następuje łączny wykład kan. 1097 i 1099, które to normy mówią o błędzie. Szczególnie wnikliwie jest analizowane sformułowanie kanonu; że przymiot osoby ma być *directe et principaliter intendatur*. Podobnie też jest przedstawione podstępne wprowadzanie w błąd (kan. 1098), która to wada zgody ma swoje źródło, zdaniem Autora, w prawie naturalnym. On też sądzi, że motywem formalnym omawianej wady nie jest niesprawiedliwość stojąca w opozycji do wolności wyboru partnera, ale błąd, który zrodził się w wyniku podstępnego działania i mający wpływ na proces decyzyjny. Samo pojawienie się nowej wady zgody w kodeksie jest zjawiskiem pozytywnym, zdaniem Profesora jednak sama konstrukcja kanonu stwarza okazję do licznych krytyk. Autor rozważa następnie kan. 1101 podkreślając, że domniemanie, iż wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa, opiera się na prawie naturalnym. Przy symulacji konieczna jest intencja-wola wykluczenia pozytywnego, rozumianego „chcenie nie”, czyli nupturient chce nie zawierać małżeństwo. Przy następnym kanonie o warunkach uwydatniania się, że on dotyczy wyrażenia konsensu, a nie małżeństwa, że warunki co do teraźniejszości i przeszłości są nimi w szerokim tego słowa znaczeniu oraz iż zgoda ordynariusza na dołączenie warunku dotyczy tylko godności, a nie ważności małżeństwa. Ostatnia kwestia tego rozdziału *vis vel metus* (kan. 1103). Profesor jest zdania, że partykuła *vel* w kanonie jest użyta w sensie *id est*, co oznacza w treści kanonu *vis quae per metum operavit*. Po omówieniu treści kryjących się za istotnymi elementami składowymi tej normy, Autor nie wyraża się jednoznacznie o naturze nieważności aktu z tego tytułu (s. 402).

Książka w rozdziale XV zawiera zagadnienie formy kanonicznej małżeństwa (kann. 1108 – 1117). Najpierw jest omówiona historia tej instytucji, później jest przedstawiona

struktura formy zwyczajnej i formy nadzwyczajnej, zagadnienie podmiotów związanych formą kanoniczną, a na końcu jest mowa o wyjątku z kan. 1127 § 1. Problematykę małżeństw mieszanych (kann. 1124–1129) przedstawia się w następujących punktach: 1. opis małżeństw mieszanych; 2. norma dyscyplinarna kanonu 1124; 3. ustalenia z kanonu 1125 – kompetentna władza, słuszną przyczyna i warunki; 4. rola konferencji biskupów. Autor zaznacza, że rękojmie winny być spełnione, aby Ordynariusz z miejsca mógł udzielić ważnej licencji na zawarcie małżeństwa (por. kan. 39), natomiast małżeństwo celebrowane bez zezwolenia jest zawsze ważne, gdyż owo pozwolenie potrzebne jest *ad liceitatem* małżeństwa mieszanego.

Rozdział XVII jest zatytułowany *Rozwiązanie węzła małżeńskiego* (kann. 1141–1150). Takie działanie najwyższej władzy jest łaską udzieloną proszącemu. Analiza odnośnie do natury i zakresu władzy papieża otwiera wywody. Dalej jest treściowo przybliżony przywilej pawłowy. Autor krytycznie ustosunkowuje się do tych komentatorów, którzy kwalifikują interwencję papieża z kann. 1148 i 1149 jako przywilej piotrowy. Podkreśla również, że na przestrzeni ostatnich wieków nastąpiła ewolucja w mentalności Stolicy Apostolskiej, a motywem interwencji najwyższej władzy jest zawsze dobro wiary. Dzieło zamykają rozważania o konwalidacji zwykłej i *santio in radice* (kann. 1156–1165), rozdział XVIII.

Celowo szerzej została przedstawiona struktura i problematyka 18 rozdziałów, gdyż zamierzeniem moim było zaakcentowanie niekonwencjonalnej systematyki dzieła oraz zwrócenie uwagi na zagadnienia, które umykają uwadze niektórych komentatorów bądź są dyskusyjne. Systematyka materiału, moim skromnym zdaniem, jest bardzo przejrzysta, logiczna i sensowna. Wykład jest jasny, nie ma powtórzeń, oprócz koniecznego nawiązania do treści już uprzednio wyłożonych. Nadto wyróżnienie niektórych sformułowań i wyrazów poprzez inną czonkę, bardzo ułatwia rozumienie toku wywodów. Książkę czyta się z przyjemnością. Publikacja ks. Profesora J. F. Cąstania zasługuje na szczególne uznanie i pochwałę. Problematyka sakramentalności pogłębiona w narracji wychodzi naprzeciw dyskusjom podejmowanym w różnych środowiskach, także polskim (por. B. W. Zuber, *Consensus sacramentalis facit nuptias?*, w: *Przymierze małżeńskie*, pr. zbiorowa pod red. ks. W. Góralskiego i ks. R. Szytmilera, Lublin 1993, ss. 7–30). Wydaje się, że to zagadnienie musi być naukowo drążone – zarówno od strony teologii, jak i prawa – dla dobra Kościoła i małżeństwa.

Mimo bardzo wysokiej oceny książki, można dostrzec pewne jej mankamenty, bądź też przynajmniej dyskusyjne stwierdzenia i tezy. Mankamentem jest zbyt związane potraktowanie przeszkód małżeńskich, nawet i tych, które są wykładane „profesjonalnie” np. impotencja. W tej kwestii pomija się całą dyskusję co do jej rozumienia, a także natury prawa. Może budzić wątpliwość stwierdzenie, że przeszkoda ślubów opiera się przede wszystkim na prawie naturalnym i Bożym pozytywnym, a nie prawie kościelnym. Wydaje się, że Autor pomieszał zagadnienie źródeł przeszkody z naturą władzy, mocą której śluby tracą swoją moc wiążącą. Dyskusyjną jest też kwestia, czy osoba przyjmująca diakonat stała jako żonata, a później wdowiec jest związany przeszkodą święceń diakonatu? Można mieć zastrzeżenie co do adekwatności podziału wad zgody na: ze strony intelektu i woli oraz przydział odpowiednich kanonów. Czy kan. 1095 nr 3 dotyczy tylko intelektu? Wydaje się być nieuzasadnioną krytyka tych

kanonistów, którzy próbują dokonać szczegółowego i adekwatniejszego podziału wad zgody (np. K. Lüdick e). Przy wykładzie kan. 1101 i 1103 nie porusza się bardzo istotnych kwestii. W pierwszym przypadku nie naświetla się co to są istotne elementy przedmiotu zgody, które nupturient może wykluczyć pozytywnym aktem woli. W drugiej sprawie nie wspomina się o odpowiedzi Komisji Interpretacji Tekstów Prawnych z dnia 15 XI 1986, która to odpowiedź pomogłaby zająć stanowisko odnośnie do natury tejże wady.

Ponadto wydaje mi się, że Profesor ma tendencję do opierania wielu zagadnień związanych z problematyką małżeńską na prawie naturalnym. A przecież co do koncepcji tego prawa istnieją przeróżne rozbieżności. Prawodawca kościelny w kodeksie z 1983, przeciwnie niż Autor, jest bardzo powściągliwy (por. kan. 1084 § 1). Wydaje się bowiem, że ustalenie czy wskazanie, że coś wywodzi się z prawa natury, zależy od stanu wiedzy i świadomości Kościoła, prawo w tym względzie może ewoluować.

Polecam bardzo tę wartościową i inspirującą publikację kanonistom oraz studentom.

Ks. Henryk Stawniak SDB

**Przymierze małżeńskie, praca zbiorowa pod redakcją  
ks. Wojciecha Góralskiego i ks. Ryszarda Sztynchmiera  
Lublin 1993, ss. 162.**

W dniach 12–13 października 1992 r. Katedra Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego na Wydziale Prawa Kanonicznego Świeckiego KUL – wraz z sekcją Kanonistów Polskich przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej – zorganizowali w wymienionej uczelni międzynarodowe sympozjum na temat *Przyuczyna sprawcza małżeństwa*. Owocem tego sympozjum jest w zasadniczej części prezentowana publikacja. Książka stanowi zbiór 6 referatów wygłoszonych podczas lubelskiego spotkania i włączono do niej również dwie inne prace tematycznie związane z problematyką małżeńską oraz sprawozdanie z dyskusji nad referatami.

Po przedmowie, artykuł pt. *Consensus sacramentalis facit nuptias?* o. B. W. Z u b e r t a OFM otwiera publikację (ss. 7–30). Bardzo ciekawy i inspirujący wykład jest krytyczną refleksją nad normami kan. 1055 § 2 i 1057 § 1. W pierwszym z nich prawodawca stwierdza, że „między ochrzczoneymi nie może istnieć ważna umowa, która tym samym nie byłaby sakramentem”, w drugim natomiast postanawia: „Małżeństwo stwarza zgoda stron...”. Należy zauważyć, że tak sformułowany temat rozważań zawiera pytańnik, a aksjomat powszechnie przyjęty *consensus facit nuptias* jest uzupełniony przymiotnikowo „sacramentalis”. Poprzez taką koncepcję tematu, zamiarem Autora, jest wywołanie „prowokacji intelektualnej” (s. 8), by złożone kwestie teologiczno-prawne zostały spokojnie i rzeczowo jeszcze raz przemyślane. W ramach wywodów porusza się następujące zagadnienia: – zasada zgody; – intencja przyjęcia sakramentu; – relacja wiara-sakrament; – implikacje ekumeniczne, jakie pociągałaby za sobą ewentualna koncepcja nowego principium *consensus sacramentalis facit nuptias*; – wnioski końcowe. Artykuł jest znakomicie opracowany i zachęca do dyskusji.